

ks. Jan Sochoń¹

<https://orcid.org/0000-0001-5777-3459>; mail: jsochon@uksw.edu.pl

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Kościół i państwo w nauczaniu

ks. Jerzego Popiełuszki

Streszczenie

Artykuł przedstawia – na tle ważnych wydarzeń z biografii ks. Jerzego Popiełuszki – najważniejsze kwestie poruszane przez niego w cyklu homilii wygłaszanych w kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu podczas trwającego w Polsce stanu wojennego. Spośród treści wówczas przez niego formułowanych istotne miejsce zajmowały zagadnienia relacji Kościoła do państwa komunistycznego. Ksiądz Popiełuszko piętnując najgroźniejsze poczynania oficjalnej władzy był świadom, że w ten sposób naraża się na szykany, a nawet śmierć. Miał jednakowoż nadzieję, że stając w obronie prześladowanych i zamykanych w więzieniach dopełnia niejako „dyplomatyczną” aktywność ówczesnych hierarchów Kościoła i zarazem wypełnia osobistą misję duszpasterską. Msze św. za Ojczyznę i tych, którzy dla niej cierpią uznawał przecież za konieczne narzędzie oddziaływania na świadomość społeczną i próbę zawsze możliwego narodowego pojednania. Z dzisiejszej perspektywy należy te heroiczne poczynania uznać za wyraz nie tylko głębokiego patriotyzmu, ale także za znak religijnie pojętej ofiary.

Słowa kluczowe: Popiełuszko, Kościół, państwo, komunizm, solidarność

¹ Ks. Jan Sochoń – ur. 1953 roku, prof. zw. dr hab., filozof kultury, teolog, poeta, krytyk literacki, eseista, biograf. Związany zawodowo z UKSW i Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie, współpracuje z licznymi czasopismami i Polskim Radiem, członek SPP, PEN Clubu, Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu. Wydawca pism bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Autor książek naukowych, literackich, tomów wierszy i antologii. Ostatnio opublikował: *Męczeństwo i miłość. W kręgu kultury przykościelnej* (Warszawa 2019) i zbiór esejów *Bezcielesny sens. Szkice z filozofii kultury* (Lublin 2021). Główne obszary badań: historia filozofii, filozofia kultury, filozofia religii, ateizm, relacje kultury z religią.

Abstract

Church and State in Fr. Jerzy Popiełuszko's Teaching

This paper addresses the main issues raised by Fr. Popiełuszko in his homilies given in St. Stanislaus Kostka church, located in the Żoliborz district of Warsaw, throughout the Martial Law period in Poland, along with the significant events in his life in the background. The prominent place among these issues occupied the matter of relationship between Church and communist state. While criticising the most dangerous activities of the official authorities, Fr. Popiełuszko was aware of his being exposed to harassment and even to death. At the same time, he hoped that his standing up for the persecuted and imprisoned was somehow complementary to the "diplomatic" activity undertaken by then Church hierarchs and instrumental in exercising his personal pastoral mission. He regarded Holy Masses for the Motherland and for those who suffered for their country as the necessary instrument of influencing social consciousness and the attempt at national reconciliation. From today's perspective his heroic deeds must be recognized not only as the expression of deep patriotism but also in terms of religious concept of sacrifice.

Keywords: Fr. Popiełuszko, Church, state, communism, solidarity

*Polak miłujący Boga i Ojczyznę powstanie
z każdego poniżenia,
bo zwykł klękać tylko przed Bogiem.*

ks. Jerzy Popiełuszko

Nauczanie ks. Jerzego Popiełuszki wynikało przede wszystkim z jego aktywności duszpasterskiej i z nią się wiązało. Przyszły kapelan „Solidarności” (poza studiami seminaryjnymi i dokształceniowymi wypadami na Katolicki Uniwersytet Lubelski) systematycznie nie studiował zagadnień związanych z nauką społeczną Kościoła. Interesował się natomiast historią, dziejami polskiego narodu, literaturą romantyczną, tym wszystkim, co wniosły do doktryny Kościoła dokonania ostatniego Soboru Watykańskiego. Wsłuchiwał się też w głos prymasów: Stefana Wyszyńskiego i Józefa Glempa, oraz Jana Pawła II. Był wrażliwy na wszelkiego rodzaju zniekształcenia ewangelicznego sposobu życia i rozumienia Chrystusowego orędzia głównie ze strony polskich komunistów, którzy przejęli najgorsze cechy myślenia totalitarnego, starając się wszelkiego rodzaju środkami legitymizować swoją władzę po zakończeniu działań

wojennych i uczynieniu z Polski terenu przynależnego sowieckim mordercom. Chcieli oni wyrugować ze społecznej świadomości ważność religii, proponując w zamian rzeczywistość skolektywizowaną, ateistyczną, wyzwoloną z jakichkolwiek zobowiązań moralnych, poza lojalnością wobec projektodawców nowego ładu świata, wywiedzionego z tez marksizmu uzupełnionych przez krwawą ideologię Stalina.

Nic przeto dziwnego, że Kościół rzymskokatolicki musiał (i to stanowczo) reagować na zastaną sytuację geopolityczną, by zachować swój dotychczasowy status jako religijnej instytucji o bosko-ludzkich korzeniach, niezależnej od wpływów państwa. Pamiętano oczywiście o przeszłości i wyciągano wnioski z tradycji. Tezy św. Augustyna, na trwałe wpisane w doktrynalny kościec Kościoła, uzasadniały, że rozwój każdej formacji społecznej, w tym państwa, jest możliwy dopiero wówczas, kiedy praktykuje się w nim naturalne cnoty moralne. Ich utrata, jak również bluźnierstwa kierowane przeciw prawdziwemu Bogu zawsze powodują schyłek każdej szerszej wspólnoty. Stąd zrodziła się idea dwóch państw: państwa Bożego i państwa ziemskiego (szatańskiego), przedstawiona przez św. Augustyna w historyzoficznym dziele *O Państwie Bożym*². Przedstawiciele tego pierwszego sens własnego istnienia odnoszą do porządku transcendentnego, do miłości i sprawiedliwości Bożej; zwolennicy drugiego natomiast koncentrują się na miłowaniu spraw tego świata, poszukując doczesnego i świeckiego dobra. Oczywiście, obie wspólnoty mają charakter duchowy, choć materialnie są zmieszane. Cała historia ludzkości jest historią relacji (walki) właśnie pomiędzy tymi porządkami. Dlatego rozumienia dziejów nie należy ograniczać do opisywania faktów, lecz ujmować je w Bożym świetle, interpretowanym przez teologów.

W ujęciu św. Augustyna przeto określenie „państwo” oznaczało realne społeczeństwo, które może się zgromadzić pod egidą Kościoła, będącego częstką pielgrzymującą państwa Bożego, scalone przez wiarę miłością Boga i człowieka. Z biegiem czasu zapomniano o wielu subtelnościach tej wizji, ograniczając rozumienie państwa Bożego do Kościoła, a państwa

² Św. Augustyn, *O Państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, przekł. W. Kornatowski, t. 1–2, Warszawa 1977; zob. też: É. Gilson, *Metamorfozy Państwa Bożego*, przekł. A. Kuryś, Warszawa 2020 s. 53–89.

ziemskiego do wymiaru zaledwie politycznego. Stąd kwestią najbardziej zajmującą stał się problem duchowej władzy papieży i doczesnej władzy państw lub książąt. Pytano: jeżeli już to, co religijne, ma być powiązane z tym, co ludzkie, to w jaki sposób ta symbioza ma się realizować? Czy może będzie lepiej, kiedy religia straci swój związek ze strukturami państwa, albo w ogóle państwo zastąpi religię w jej zasadniczych funkcjach?

Książd Popiełuszko był świadom powyższych problemów, choć dostrzegał (historycznie rzecz ujmując) w przeszłych dziejach Rzeczypospolitej pewne niemal wzorcowe realizacje relacji Kościoła z władzą świecką, by wspomnieć chociażby epokę Jagiellonów. Ale rozumiał też, że zdarzały się one bardzo rzadko i właściwie historię Polski należy widzieć jako nieustanny proces kontrowersji na tym polu oraz w perspektywie długich lat dobijania się do niepodległości. Czas, w którym przyszło mu żyć i pracować, poświęcał to rozeznanie w całej bolesnej rozciągłości.

1. Polska udręczona

Z większości kazań, wystąpień publicznych oraz notatek prywatnych ks. Popiełuszki wyłania się ponury obraz kraju nad Wisłą, naznaczony ostrymi cięciami ideologii komunistycznej, stałym napięciem iskrzącym się pomiędzy oficjalną władzą a Kościołem rzymskokatolickim. Tym bardziej że ten ostatni po wydarzeniach wojennych zaczął odzyskiwać dawny autorytet, zwłaszcza od czasu, kiedy po sześcioletniej nieobecności powrócił do kraju prymas August Hlond i zamieszkał w Warszawie³, a Kraków otrzymał nowego kardynała w osobie Adama Sapiehy. Odtąd większość istotnych decyzji związanych z normowaniem więzi Kościoła z elitą rządzącą była wynikiem szerszych konsultacji hierarchów, choć i w tej kwestii zdarzały się hańbiące odstępstwa⁴. Przyszły kapelan

³ Kardynał Hlond zmarł 22 października 1948 roku; jego następcą został biskup lubelski Stefan Wyszyński, który tak jak jego poprzednik, musiał nadal zmagać się z wyraźną presją władz komunistycznych. Wzmagaly one różnego rodzaju działania operacyjne, mające na celu ograniczenie wpływu Kościoła na świadomość religijną i narodową Polaków.

⁴ Na ten temat: A. Dudek, R. Grycz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006, s. 10 i nast.

„Solidarności” wzrastał w promieniowaniu kultury przykościelnej, gdzie nieufność i wrogość wobec narzuconej przez Sowieców polityki uwidaczniała się niemal na każdym kroku. Tradycje patriotyczne i religijne, które młody Alfons wyniósł z rodzinno-kościelnych środowisk, nigdy w nim nie wygasły, a w okresie rozkwitu ruchu solidarnościowego jeszcze się umocniły, czyniąc z niego przewodnika tych, którzy marzyli o zrzuconiu jarzma sowieckiej niewoli i przywróceniu religii należnego jej miejsca w przestrzeni społecznej.

Należy przy tym pamiętać o długim procesie dorastania ks. Popiełuszki do misji, jaką miał w przyszłości spełnić. Od dzieciństwa, mimo że przywiązany do swojskich krajobrazów, marzył o wyjeździe w tak zwany szeroki świat. To pragnienie, do pewnego czasu skrywane nawet przed najbliższymi, miało zabarwienie religijne. Kiedy więc zetknął się z suchowolskim środowiskiem parafialnym, włączony w struktury służby ministrantów, jego wewnętrzne dojrzewanie przybrało konkretne kształty. Tam właśnie usłyszał o ideach zakorzenionych w Ewangelii, które – jak się niebawem okazało – stanowiły konieczny oręż umożliwiający obronę przed naporem socjalistycznej miernoty i ideologicznego zniewolenia. Był w stanie również przezwyciężyć pokusy niesione przez ówczesną rzeczywistość i to wszystko, co zwie się „wiekiem durnym i chmurnym”. Z biegiem czasu zyskał świadomość, że do wiary trzeba dorastać, że każdy człowiek ma prawo do poznania prawdziwej polskiej historii, do stanowienia o sobie i swoich wyborach, że wolność jest Bożym darem i nie może być przez nikogo kwestionowana. Należy bowiem pamiętać, że w tamtych latach duchowieństwo stanowiło szeregi dysponujące istotnym orężem chroniącym, zwłaszcza młodzież, przed zakusami oficjalnych programów nauczania i przynętami podsuwanymi przez partyjnych ideologów, którzy zapewniali, że trzeba oddalić polską, patriotyczną perspektywę i zwrócić się w stronę propozycji obiecujących ateistyczny raj.

Na szczęście te ideologiczne miraży nigdy nie zostały zrealizowane, także i dlatego, że rozwijała się kultura przykościelna, w której zawsze można było, choćby na chwilę, skutecznie się schronić. Panowały w niej inne niż komunistyczne prawa, inni byli zbiorowi bohaterowie, inne kryteria dobra i zła. Także czas płynął w innym tempie i w odmiennym

rytmie, wypełniony Bożą łaską, organizowany według innych świąt, uroczystości, rocznic i kultów. Język religijny nie przemieniał się, zależnie od okoliczności, w nowomowę skrywającą realny stan rzeczy, zniekształcającą zbiorową świadomość. Kształtując się w takiej aurze, Alfons Popiełuszko zaczął rozmyślać o wstąpieniu do zakonu franciszkanów, gdyż wielką estymą otaczał o. Maksymiliana Kolbego, czytał nieliczne dostępne gazety religijne, zapoznawał się z podstawowymi prawdami wiary katolickiej oraz z niezakłamaną historią Polski. Było to możliwe, ponieważ wielu ówczesnych nauczycieli szkolnych, mimo nacisków tajnych służb, starało się trzeźwo patrzeć na rzeczywistość, także tę przeszłą.

Wytworzyły się wtedy podwójne formy uczestnictwa w życiu społecznym – zewnętrzne, manifestowane obecnością podczas oficjalnych uroczystości państwowych, i wewnętrzne, promujące niezgodę na niewolniczy styl bycia narzucony przez polską administrację, całkowicie zależną od decyzji wschodnich sąsiadów, którzy za swój główny cel uznali wyniszczenie wszelkich przejawów życia religijnego w przestrzeni społecznej, w tym marginalizację aktywności duszpasterskiej księży, jak również – dzięki zmasowanej propagandzie – wzbudzanie w ludziach powszechnej niechęci do instytucji kościelnych. Wypada stwierdzić, że intensywność partyjnych zabiegów wiązała się nader często z przychylnością wielu Polaków, którzy wstępowali w szeregi Służby Bezpieczeństwa i ORMÓ, przedkładając ponad racje patriotyczne ewentualne korzyści osobiste albo (co zdarzało się rzadziej) akceptując powojenną rzeczywistość jako tzw. konieczność dziejową bądź jako właściwą drogę rozwojową Polski w ramach komunistycznej wizji świata.

2. Wobec komunistycznej ideologii

Alfons (Jerzy)⁵ Popiełuszko od momentu rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej w Suchowoli, poprzez następne lata nauki i studiów w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie,

⁵ Po 1971 roku ks. Popiełuszko przestał używać tego imienia i zamienił je na Jerzy Aleksander, ponieważ imię Alfons kojarzono, zwłaszcza na Mazowszu, ze stręczycielstwem, kręactwem, sutenerstwem, prostytutką.

parafialnej służby kapłańskiej, rezydentury w kościelnych ośrodkach warszawskich, aż do czasów solidarnościowego przełomu – doświadczał w różnym stopniu wszystkich bolączek życia w państwie zdominowanym przez totalitaryzm. W początkowych latach aktywności kapłańskiej nie zwracał jeszcze większej uwagi na kwestie, które współcześnie określamy jako przynależne katolickiej nauce społecznej, niemniej jednak dysponował naturalną wrażliwością zwłaszcza na potrzeby ludzi, którzy sami nie mogli sobie poradzić z trudnościami życia. Już wówczas zależało mu szczególnie na tym, żeby młodzież, którą się opiekował w ramach powinności parafialnych, mogła się obronić przed zakusami partyjnej propagandy, naciskami podległych komunistom środowisk nauczycielskich czy dyktatury władzy wojskowej, jak to później określił w zapiskach z 1982 roku⁶.

Rozumiał, że marksizm jest teorią materialistyczną, ateistyczną i dialektyczną, której praktyczne konsekwencje są zabójcze zarówno dla poszczególnych ludzi, jak też całych społeczeństw i państw. Propaguje on wszakże określoną doktrynę filozoficzną, ekonomiczną i polityczną, zwaną socjalizmem naukowym, komunizmem naukowym lub nauką o strategii i taktyce walki proletariatu. Jako integralny składnik marksizmu jest ona ideologią nastawioną pragmatycznie, a więc ma na celu przekształcanie świata zgodnie z pryncypiami własnego systemu, wśród których walka z religią, jej przejawami, z Kościołem pozostaje jego cechą atrybutywną. Instytucją opatrnościową w tej sytuacji okazał się Katolicki Uniwersytet Lubelski, a w jego strukturach zwłaszcza lubelska szkoła filozoficzna, której projektodawcy przeciwstawili marksizmowi własną wersję filozofii nawiązującej do realizmu metafizycznego i metodologii wypracowanej w tradycjach lwowsko-warszawskich, o czym świadczy przede wszystkim dorobek Stefana Swieżawskiego, Mieczysława Alberta Krąpca OP, ks. Stanisława Kamińskiego, Antoniego Bazylego Stępnia czy nieco później s. Zofii Józefy Zdybickiej.

Dyskusje wówczas prowadzone przez to środowisko z marksistami spowodowały nie tylko pewien ferment intelektualny, ale miały znaczenie

⁶ *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967–1984*, oprac. G. Bartoszewski, Warszawa 2009, s. 51.

praktyczne, wyzwalały mianowicie w wielu, nie tylko uniwersyteckich, centrach odwagę w formułowaniu poglądów odmiennych od tych oficjalnie propagowanych, z nastawieniem na precyzję metodologiczną i językową. Władze rządzące od razu zorientowały się, że mają do czynienia z sytuacją bez precedensu i że w związku z tym będą musiały zdwoić wysiłki propagandowe i systemowe, posługując się agentami Służby Bezpieczeństwa, by nie dopuścić do rozwoju tak niezależnej myśli, a co za tym idzie – również antymarksistowskiego sposobu organizacji społeczeństwa i państwa, otwartego na wszelkie sygnały płynące ze strony zachodnich demokracji.

Ksiądz Popiełuszko wraz z doświadczeniem duszpasterskim nabierał też wprawy intelektualnej, dlatego mógł coraz śmielej wyrażać swoje poglądy nie tylko ściśle religijne (teologiczne), ale i społeczno-polityczne. Powstanie „Solidarności” to przełom w jego biografii i działalności kapłańskiej. Wówczas odkrył w sobie coś, czego właściwie się nie spodziewał, że oto może wziąć na swoje barki duchowe przywództwo w ramach prowadzonego na Żoliborzu sprzeciwu wobec złowrogich praktyk aparatu władzy, które znalazły bolesne ujście w decyzji gen. Wojciecha Jaruzelskiego o wprowadzeniu w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku na terenie całej Polski stanu wojennego i powołaniu Rady Ocalenia Narodowego. W związku z tym postanowił zmodyfikować swoją dotychczasową strategię dotyczącą zarówno działania duszpasterskiego, jak i treści wygłaszanych publicznie. Tym bardziej że pojawiło się wówczas grono księży, którzy jawnie (najczęściej podczas kazań) wyrażali niezgodę na zdecydowanie prowokacyjne działania Urzędu do spraw Wyznań, od lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku powiązanego z ówczesną Radą Ministrów oraz z aparatem bezpieczeństwa.

Nie oznacza to, że owych kapłanów (byli to np.: ks. Stanisław Małkowski, ks. Kazimierz Jancarz, ks. Leon Kantorowicz czy ks. Zbigniew Jankowski) chciał naśladować; raczej z własnej woli spróbował bliżej się zapoznać z nauczaniem Kościoła, którego treści, przynajmniej od pontyfikatu Leona XIII, w coraz bardziej zauważalny sposób wiązały się z kwestiami społecznymi, analizowanymi z punktu widzenia doktryny chrześcijańskiej. Wydarzenia rozgrywające się w Polsce wymagały natychmiastowej reakcji ze strony Kościoła. Niestety, jakiegokolwiek wcześniejsze

próby nawiązywania choćby nici porozumienia z represyjną władzą nie przynosiły żadnych wymiernych skutków, a Gierkowska liberalizacja nie okazała się trwała. Ksiądz Popiełuszko, pomny dokonań prymasa Wyszyńskiego, wiedział, że jedynym orężem w relacjach z komunistami musi być autentyzm w postawie życiowej, praca kapłańska nastawiona na troskę o wiernych poddawanych ciągłej inwigilacji oraz przekaz kerygmaticzny, naświetlający we właściwy sposób sprzężenia na linii społeczeństwo – władza.

3. Potęga solidarnościowego ducha

Sprawa się zresztą niebywale skomplikowała w momencie, kiedy doszło do powstania i rozwoju ruchu solidarnościowego. Z kościelnego punktu widzenia należało za wszelką cenę doprowadzić do ugody pomiędzy strajkującymi a władzą, także i z tego powodu, że środowiska robotnicze nie zdołały jeszcze wypracować spójnego programu, który mógłby stanowić istotną kartę przetargową w rozmowach z kierownictwem PZPR. Kiedy w maju 1980 roku ks. Popiełuszko trafił do parafii żoliborskiej, odkrył aurę dotąd mu szerzej nieznaną. Ksiądz prałat Teofil Bogucki, tamtejszy proboszcz, skierował jego uwagę na zupełnie nowe rejony duszpasterstwa. W sytuacji narodowego zniewolenia należało bowiem wyraźnie stanąć po stronie Polaków, czyniąc z kościelnej przestrzeni miejsce ochrony, wsparcia i jasnego przekazu nauki ewangelicznej. Początkowo młody rezydent trochę po omacku reagował na szybko zmieniającą się rzeczywistość społeczną, ale prawie natychmiast został wciągnięty w wir dziejowych wypadków. Oficjalnie odbywały się spotkania i rozmowy przedstawicieli Episkopatu, w tym prymasa Wyszyńskiego, z coraz bardziej się radykalizującymi związkowcami „Solidarności”, ale w większości przypadków kończyły się one na wzajemnym wyrażaniu poszanowania, choć autorytet prymasa Polski wyznaczał granice, których ówczesni związkowcy nie mieli odwagi przekraczać.

Nie dziwi przeto, że ks. Popiełuszko dał się pociągnąć owym solidarnościowym nadziejom, próbował odpowiadać na wyzwania, jakie (dosłownie z dnia na dzień) stały przed całym pokoleniem księży chcących pracować w warunkach wolności od ideologicznego zakłamania,

a promujących poszanowanie oraz godność każdej osoby ludzkiej. Rozumiał, że chociaż „Solidarnością” wstrząsają burze, chociaż urwano jej koronę chwały, to ona trzyma się mocno ziemi ojczyściej, czerpiąc z ludzkich serc i z ludzkiej modlitwy soki, które pozwalają jej trwać i w końcu wydać dobry owoc⁷. Z osoby nieco lęklivej, anemicznej ks. Jerzy wyrósł na bohaterskiego kapłana, całym sobą oddanego Kościołowi, Ojczyźnie i tym wszystkim, którzy marzyli o egzystencji wyzwolonej od totalitarnych obciążeń. Nawiązując szerokie kontakty z działaczami „Solidarności”, nie idealizował jednakowoż ich postaw. Przestrzegał, żeby w swej działalności nie przejmowali obyczajów rządzących, którzy pracują przede wszystkim dla prywatnych korzyści, nie zwracając uwagi na potrzeby zwykłych obywateli. Polityka i wiara bowiem muszą spotykać się w prawdzie, dotyczącej zarówno autentycznej polskiej historii, jak i rozumienia człowieka, który ma niezbywalne prawo do osobistych wyborów, wolności i dostojęstwa, wynikających z Bożego aktu stwórczego.

Kiedy więc po śmierci prymasa Stefana Wyszyńskiego (28.05.1981 r.) ster Kościoła objął ordynariusz warmiński Józef Glemp, powszechnie sądzono, że umiarkowana polityka w ramach stosunków Kościoła katolickiego z komunistycznym państwem zostanie utrzymana, mimo że skrajne nastroje wśród części biskupów i księży wcale się nie wyciszyły, a wręcz wzmożyły. Nieoczekiwanie też kościół św. Stanisława Kostki na Żoliborzu stał się tą częścią Warszawy, gdzie zaczęło mocniej bić patriotyczne serce nie tylko miasta, lecz całej Polski. Odprawiane tam Msze święte w intencji Ojczyzny i tych, którzy dla niej cierpią, zainicjowane przez prałata Boguckiego, kontynuujące tradycje polskiej religijności, jak również zwyczaje Stolicy Apostolskiej zarządzającej modlitwy interwencyjne Rzymu w związku z upadkiem państwa polskiego, zaczęto powszechnie traktować jako formę manifestacji przywiązania do wiary katolickiej, ale i oporu wobec władzy komunistycznej. Ksiądz Popiełuszko swego rodzaju aktem duchowej intuicji uczynił z tej comiesięcznej liturgii ważny instrument oddziaływania na świadomość społeczną. Podczas stanu wojennego wzmożył działania duszpasterskie, reagując przede wszystkim na potrzeby ludzi, którzy byli brutalnie atakowani przez

⁷ Por. ks. Jerzy Popiełuszko, *Myśli wyszukane*, wybór ks. J. Sochoń, Kraków 2001, s. 31.

milicję i wojsko⁸, zamykani w więzieniach, maltretowani, stale zastraszeni. Uczynił ze swego plebanijnego mieszkania skrawek wolnej przestrzeni, gdzie pokrzywdzeni mogli znaleźć różnorodną pomoc, ukojenie, otrzymać dary płynące z wielu stron świata, w tym od organizacji polonijnych, pozbyć się wszechogarniającego strachu, chroniąc się w alternatywnej przestrzeni kultury podziemnej.

Przy tym sam przeobrażał się wewnątrznie, męźniał, nabierał intelektualnych sprawności, wyniesiony poniekąd przez żoliborskie środowisko do poziomu, o którym nigdy nie marzył. Zaczęto go po prostu traktować jako przewodnika, duchowego opiekuna, wreszcie kapelana „Solidarności”. Okazało się przy tym, że kazania wygłaszane przez niego podczas Mszy świętych za Ojczyznę wywoływały niesłychane poruszenie. Przekazywano spontanicznie zapisywane na kartkach ich fragmenty, zaczęto nagrywać. Dlaczego? Wyrażały bowiem to, co do tej pory było uśpione w zwyczajowym kaznodziejstwie, a przy tym ich autor nie stosował żadnych retorycznych sztuczek, by zainteresować słuchających. Mówił nieco monotonna, starając się nie ujawniać nadmiernych emocji, zawsze z wyraźnym nastawieniem ewangelizacyjnym. Były to świadomie przygotowywane wystąpienia, konsultowane z wieloma osobami, którym ufał i których cenił, konstruowane w taki sposób, żeby podkreślić ich interwencyjny wymiar, nieprzekraczający wszakże obszaru przynależnego duszpasterstwu.

Ksiądz Popiełuszko nie stał się działaczem społecznym. Odnowę obywatelską (zablokowaną przez stan wojenny) wiązał z zaangażowaniem religijnym i utwierdzeniem świadomości, że państwo polskie i Kościół nie mogą stać po obu stronach barykady wzniesionej przez okoliczności historyczne, to znaczy przez sowiecki totalitaryzm oraz jego polskich zwolenników. Dlatego tak dobitnie podkreślał, że „nie trzeba kłaniać się okolicznościom”⁹. Należy godnymi sposobami domagać się przywrócenia normalnego rytmu społecznego życia, w którym wiara i religia

⁸ Wojsko w zasadzie stanowiło fasadę, za którą działali agenci Urzędu Bezpieczeństwa, bez przerwy prowadząc złowrogie gry operacyjne.

⁹ Ks. J. Popiełuszko, *Kazania 1982–1984*, wstęp i oprac. ks. J. Sochoń, Warszawa 1992, s. 65 [kazanie z 26 grudnia 1982]. Dalsze cytaty z tego wydania.

nie kolidują ze świeckimi aspiracjami rządzących. Z punktu widzenia tych ostatnich było to marzenie całkowicie nierealne. Uważali bowiem, że marksizm likwiduje w człowieku wszelkie odniesienia do Boga, uwalnia od obiektywnej prawdy, od niezmiennej natury ludzkiej, zapewniając, że po zwycięskiej rewolucji braterstwo i miłość bliźniego zyskają charakter eschatologiczny¹⁰. Naturalnie, idee te nie znajdowały większego poparcia, gdyż autentycznych komunistów w szeregach władzy nie było zbyt wielu, większość z nich wstępowała w szeregi partii z wielorakich motywów, rzadko z racji głębokich przekonań osobistych. A zresztą, kierownictwu partyjnemu zależało przede wszystkim na całkowitej lojalności urzędników, kwestie ich światopoglądu najczęściej schodziły na dalszy plan. Zawsze jednak na pierwsze miejsce na liście kwestii do jak najszybszego rozwiązania stawiano Kościół i zredukowanie do minimum „potęgowania ofensywy katolicyzmu” jakoby nieliczącej się z polską racją stanu, bo niszczącej podstawowe zasady ustrojowe socjalistycznego państwa. W taki właśnie sposób oficjalne dokumenty rządowe przedstawiały stan relacji pomiędzy państwem a Kościołem.

4. Życie to Ojczyzna

W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku doszło jednak do przymusowych zmian w polityce państwa wobec Kościoła. Reaktywowano bowiem Komisję Wspólną Rządu i Episkopatu, czego od lat domagała się strona kościelna. Ucichła nieco cenzura, dopuszczono do legalnej dystrybucji pisma katolickie, z których zwłaszcza „Przegląd Katolicki”, kierowany przez ks. Waldemara Wojdeckiego (1941–2000), zyskał na opiniotwórczej powadze. Rozpoczęto też transmisje radiowych Mszy św., co stanowiło częściową realizację postulatu zgłaszanego nie tylko przez biskupów, ale także przez strajkujących robotników¹¹. Były to jednak dosyć fasadowe

¹⁰ A.B. Stepien, *Ateistyczność i antyreligijność marksizmu*, mps wypowiedzi lubelskiego filozofa, Ośrodek Dokumentacji Życia i Kultu księdza Jerzego Popiełuszki na warszawskim Żoliborzu.

¹¹ J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 133; Z. Gogola, *Postawa Kościoła wobec wydarzeń społeczno-politycznych w Polsce na początku lat osiemdziesiątych XX wieku*, „Folia Historica Cracoviensia” (2014) nr 20, s. 259–290.

ustępstwa, gdyż władze nadal brutalnie reagowały na wszelkie obronne zachowania Polaków i głosy sprzeciwu zgłaszane przez Episkopat. Bez skrupułów zawieszono NSZZ „Solidarność”, zakazano działalności różnych legalnych stowarzyszeń, nie wyłączając katolickich, spacyfikowano kopalnię „Wujek”. Ksiądz Popiełuszko żywo komentował dziejące się wydarzenia, ale czynił to w taki sposób, by dotrzeć z przekazem do wielu ludzi, zresztą nie tylko wierzących. Msze św. za Ojczyznę uznał za jeden z ważnych sposobów oddziaływania na świadomość Polaków.

Z dzisiejszej perspektywy należy wręcz powiedzieć, że jego wystąpienia i działania stanowiły dopełnienie „dyplomatycznej” aktywności ówczesnych hierarchów kościelnych, którzy najbardziej obawiali się przelewu bratniej krwi, przestrzegając przed podejmowaniem prowokacyjnych poczynań prowadzących do aktów przemocy. Dlatego, biorąc pod uwagę tę perspektywę, prymas Glemp początkowo bez entuzjazmu oceniał duszpasterskie zamiary ks. Popiełuszki, a nawet uważał je za sprzeczne z propozycjami Episkopatu. Wkrótce okazało się, że były to opinie przesadzone, do czego później oficjalnie się zresztą przyznawał. Bo przecież wszystkim w Kościele wówczas zależało i obecnie zależy na tym, żeby rosło powszechne przekonanie o niezbywalnej roli narodu i religii w rozwoju człowieka. Pomijając związki z ojczyzną, nie sposób przecież zrozumieć, kim się jest. Przywołane stwierdzenie ks. Popiełuszki rozwijał w żoliborskich kazaniach, podobnie jak czynił to gdzie indziej ks. Józef Tischner. Ich propozycje nie miały na celu wyczerpującego przedstawienia owych kwestii; były raczej formą dzielenia się podstawowymi intuicjami, które choć trochę mogłyby rozjaśniać mroki wyzwań dotyczących Polaków¹². O ile teksty krakowskiego filozofa były pisane z wyraźną dykcją filozoficzną o wydźwięku publicystycznym bądź eseistycznym i przeznaczone do publikacji książkowych, rzadziej wygłaszane w kościołach¹³, o tyle homilie ks. Popiełuszki wyrastały z potrzeb środowiska kształtującego się wokół jego osoby. On nie tylko reagował na bieżące

¹² Zob. Z. Stawrowski, *Solidarność znaczy więź AD 2020*, Kraków 2020, s. 179.

¹³ Wyjątkiem jest *Etyka solidarności* składająca się z kazań wygłaszanych na Wawelu w 1980 roku, jak też podczas trwania I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”, odbywającego się w Gdańsku, oraz kazania z kościoła św. Anny w Krakowie, które również były zamieszczane w prasie homiletycznej.

wydarzenia, ale wsłuchiwał się w postulaty i prośby ludzi; nawiązywał z nimi osobiste relacje. W kazaniach uwypuklał najistotniejsze kwestie nurtujące aktualnie wrażliwość i serca wiernych, mówił o tym, o czym niemal powszechnie myślano, ale czego z oczywistych racji głośno nie wypowiadano. Ksiądz Jerzy stał się niejako „głosem ludu”, a równocześnie w duchu doktryny katolickiej wskazywał kierunki myślenia, którymi warto było podążać, i ewentualne działania, żeby doprowadzić do ugody i demokratycznego układu społecznego:

Służyć Bogu to szukać dróg do ludzkich serc. Służyć Bogu to mówić o złu jak o chorobie, którą trzeba ujawniać, aby móc leczyć. Służyć Bogu to piętnować zło i wszelkie jego przejawy¹⁴.

W przytoczonych słowach daje się odczytać wyraźne skierowanie kaznodziei do określonej wspólnoty liturgicznej, doświadczanej przez komunistycznych dręczycieli, troskę o głębokie rozeznanie w sprawach wiary i moralności. Ksiądz Popiełuszko z kazania na kazanie odsłaniał kolejne części przemyślanego cyklu katechez, mającego stanowić przeciwwagę dla fałszerstw oficjalnej propagandy, jak również zwracać uwagę słuchaczy na skutki partyjnej nowomowy. Przywracać słowom ich pierwotne znaczenie. W ustach żoliborskiego księdza terminy: „wolność”, „solidarność”, „prawda”, „krzyż”, „patriotyzm” i wiele innych, ponownie odzyskiwały semantyczny blask, odnosząc do niezakłamanej historii Polski i podstaw katolickiej wiary.

5. Narodowe pojednanie

Ksiądz Popiełuszko zwracał uwagę na ważną kwestię: oto w chrześcijański styl życia wpisana została troska, by nauka chrześcijańska była właściwie interpretowana, zgodnie z nauczaniem Kościoła. Całą postawą, zachowaniem liturgicznym świadczył, że wczytując się w słowa Jezusa, można odczuwać rzeczywistą obecność Boga. Ale, powiadał, stykamy się z najróżniejszymi reakcjami na Boże słowo. Jedni powtarzają gesty człowieka opętanego przez ducha nieczystego, inni w ogóle odrzucają

¹⁴ Ks. J. Popiełuszko, *Kazania 1982–1984*, s. 79 [homilia z 27 marca 1983].

Jezusowe orędzie, jeszcze inni szczytą się, że prowadzą życie duchowe, które obywateli się bez wskazań i dyrektyw Kościoła. Na takie postawy trzeba się godzić, gdyż wynikają z wolnych postanowień konkretnych ludzi. Lecz nie możemy pozwolić sobie na to, by ci, którzy żyją bez Boga, dyktowali taki styl życia wszystkim innym. Mamy prawo do istnienia według wartości, w obronie których nie zawahamy się cierpieć. A żyjąc we wspólnocie państwowej, najpierw rozmawiamy, odwołując się do racjonalnych argumentów i wspólnego dobra, gdyż prawdziwy dialog nie wyklucza, lecz jednoczy w poszukiwaniu tego, co daje poczucie ładu i sensu. A kiedy decydujemy się, by zaufać prawdzie płynącej z kart Objawienia, powinniśmy, dopowiadał ks. Popiełuszko, dawać jej wyraz w postępowaniu – tak, aby w naszych sercach jednoczyły się współczucie i wierność, znaki miłosierdzia. Dopiero wtedy bliźnim będzie naprawdę każdy człowiek. Wtedy też zjawiają się warunki umożliwiające pojednanie.

Wskazane zapatrywania ks. Popiełuszki nie znajdowały akceptacji wśród zwolenników komunizmu, którym (nie dość powtarzać) zależało na całkowitym wypłenieniu z ludzkich umysłów najmniejszych nawet śladów wrażliwości religijnej na rzecz marksistowsko-leninowskich wyobrażeń o życiu wolnych od konfesji społeczeństw. Co prawda dochodziło do częstych spotkań pomiędzy przedstawicielami Episkopatu a sferami rządowymi, ale ich skutkiem wcale nie było zawieszenie konfrontacji światopoglądowej, ani tym bardziej porzucenie mechanizmów szkalujących Kościół oraz życie osób duchownych. Toteż ks. Jerzy zdecydowanie tłumaczył, że owszem, znaczna część polskiego społeczeństwa – popierając żądania biskupów – oczekuje porozumienia z komunistami, ale tylko i wyłącznie na uczciwych zasadach. Na razie nie ma odpowiednich racji, by taką ugodę zawrzeć. Gwarancje słowne tutaj nie wystarczają.

Wprowadzenie stanu wojennego, przetrzymywanie w więzieniach ludzi tylko z powodu odmienności ich przekonań, zdelegalizowanie organizacji związkowych, makabryczne obchodzenie się z internowanymi w Kwidzynie¹⁵, procesy niewinnych przedstawicieli świata pracy, demonstracje sił milicyjnych na ulicach miast, agitacja partyjna wśród

¹⁵ W sierpniu 1982 roku w Kwidzynie brutalnie pobito kilkudziesięciu internowanych domagających się widzeń z rodzinami; część z nich przypląciła to trwałym kalectwem.

młodzieży, cenzura, polityka „różnicowania kleru”, zabójcza praktyka operacyjna Departamentu IV, ciągła laicyzacja społeczeństwa poprzez propagowanie treści przeciwnych religii w instytutach religioznawczych czy w Towarzystwie Kultury Świeckiej – wszystko to do cna grzebało możliwość osiągnięcia jakiegokolwiek kompromisu. Gdyby Polacy wraz z członkami Kościoła katolickiego przyjęli za oczywistą dewizę, że społeczeństwo ma pracować i milczeć, wówczas normalizacja pomiędzy rządem a Kościołem byłaby możliwa. W związku z powyższym ks. Popiełuszko zadeklarował:

W pojednaniu musi być jeden wspólny cel, dobro Ojczyzny i poszanowanie ludzkiej godności. Trzeba wyciągnąć ręce do pojednania w duchu miłości, ale i w duchu sprawiedliwości, bo [...] bo nie może istnieć miłość bez sprawiedliwości. Miłość przerasta sprawiedliwość, a równocześnie znajduje potwierdzenie w sprawiedliwości¹⁶.

Naturalnie ks. Popiełuszko był świadom, że jego postulaty nie zostaną wzięte pod uwagę przez rządzących (miał na myśli ekipę Jaruzelskiego)¹⁷, ponieważ musieliby oni zrezygnować z fundamentów komunistycznego systemu i zerwać z ciężącą „przyjaźnią” ze Związkiem Sowieckim, co w ówczesnym układzie politycznym w ogóle nie było do pomyślenia. Mimo to ks. Popiełuszko przypuszczał, że nadejdą czasy wyzwolenia z komunistycznej niewoli, kiedy nastanie sprawiedliwość, wolność, poszanowanie ludzkiej godności, prawo do życia według wyznawanej doktryny religijnej. Żeby to mogło się spełnić, społeczeństwo powinna cechować cnota męstwa, która należy do zasadniczych elementów życia obywatelskiego¹⁸. Gorliwie przekonywał, że zbyt często wydawało się Polakom,

Szerzej zob. Kwidzyn. *W niewoli brata swego... Stan wojenny – wspomnienia, refleksje, oceny*, oprac. B.K. Gołąb, W. Kałudziński, Olsztyn 2005.

¹⁶ Ks. J. Popiełuszko, *Kazania 1982–1984*, s. 82.

¹⁷ Ksiądz Popiełuszko bodaj od 1982 roku był atakowany przez tzw. nieznanymi sprawców, a 12 lipca 1984 roku sporządzono przeciw niemu oficjalny akt oskarżenia. Kapłan był więc świadom, że niemal każdy jego gest czy publiczne wystąpienie mogą tylko przyspieszać represje skierowane przeciwko niemu. Zob. *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982–1984*, t. 1, wybór i oprac. J. Gołębiwski, J. Mysiakowska, A.K. Piekarska, Warszawa 2009.

¹⁸ *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982–1984*, s. 88. Na kilkanaście miesięcy przed tragicznym wyjazdem do Bydgoszczy ks. Popiełuszko mówił: „Naród ginie, gdy brak mu męstwa, gdy oszukuje siebie mówiąc, że jest dobrze, gdy jest źle, gdy zadowala się tylko

że toczą zbędne boje, niepotrzebnie się narażają. Trzeba wszakże wierzyć, że być może już w niedalekiej przyszłości Polska stanie się krajem demokratycznym, gdzie państwo pozostanie na służbie człowieka, a religia nikomu nie będzie wadzić. W ten sposób ujęta nadzieja nie stała się rzeczywistością za czasów posługi duszpasterskiej ks. Popiełuszki. Wpierw bowiem zgodził się przejść (utwierdzony mocami Ducha Świętego) drogę naznaczoną ościeniem męczeńskiej śmierci, zgodnie niejako z własnym przeświadczeniem, że życie jest drogą krzyżową¹⁹.

W konkluzji niniejszych rozważań zwracam uwagę, że ks. Jerzy Popiełuszko dobitnie podkreślał znaczenie historycznego faktu. Oto Polacy wciąż szczycą się tysiącletnią tradycją i – mimo wielokrotnej utraty niepodległości – nigdy z nią nie zerwali jako jednolity, niepodległy duchowo naród, ponieważ dysponowali i nadal dysponują wspaniałą kulturą o wyraźnych znamionach chrześcijańskich. Cytował przy tym wypowiedzi Adama Mickiewicza sugerujące, że cywilizacja prawdziwie godna człowieka musi być przeniknięta wartościami ewangelicznymi, co wywoływało wtedy piorunujące i powszechne wrażenie. Ludzie usłyszeli wreszcie to, co znajdowało się w rdzeniu ich serc, a czego nie mogli wypowiedzieć z obawy przed represjami.

Ksiądz Popiełuszko wyzwolił ich z tej obawy. Odważnie ujawniał źródła komunistycznej agitacji, jak również zatrważające konsekwencje, podsytej sowiecką ideologią, wizji państwa, w kontrze proponując wzory myślenia i zachowania oparte na słowie Bożym. Potrzebę patriotyzmu łączył z odnową wiary, z trwałą koniecznością nawracania się. Przekonywał, że gdy człowiek staje się pełniej człowiekiem, gdy pomnaża swe naturalne możliwości, wówczas wzbogaca się cała wspólnota, szerzej: całe państwo. Tylko w ten sposób może „działać” polityka. Dlatego wiarygodna władza ma tworzyć prawa, które chronią dobro wspólne, nigdy zaś mu się nie przeciwstawiają. Powinna dbać o zapewnienie społeczeństwu odpowiednich warunków życia, pomyślnie układać relacje

półprawdami” ([kazanie z 27 maja 1984 roku], *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982–1984*, s. 153).

¹⁹ Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga. Myśli, modlitwy, wywiady*, wybór, oprac. i przedmowa ks. J. Sochoń, Warszawa 2000, s. 58.

z Kościołem i właściwie kształtować zbiorowy etos, niosąc, kiedy zachodzi taka potrzeba, obronę, ratunek i opiekę.

Niestety, te wskazania nie zostały za życia ks. Jerzego Popiełuszki urzeczywistnione, a i w obecnej rzeczywistości przynależą raczej do kręgu konserwatywnej utopii.

Bibliografia

Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982–1984, t. 1, wybór i oprac. J. Gołębiowski, J. Mysiakowska, A.K. Piekarska, Warszawa 2009.

Augustyn, *O Państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, przekł. W. Kornatowski, t. 1–2, Warszawa 1977.

Dudek A., Grycz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.

Gilson É., *Metamorfozy Państwa Bożego*, przekł. A. Kuryś, Warszawa 2020.

Gogola Z., *Postawa Kościoła wobec wydarzeń społeczno-politycznych w Polsce na początku lat osiemdziesiątych XX wieku*, „Folia Historica Cracoviensia” (2014) nr 20, s. 259–290.

Kwidziński W., *W niewoli brata swego... Stan wojenny – wspomnienia, refleksje, oceny*, oprac. B.K. Gołąb, W. Kałuziński, Olsztyn 2005.

Popiełuszko J., *Dotknięcie Boga. Myśli, modlitwy, wywiady*, wybór, oprac. i przedmowa ks. J. Sochoń, Warszawa 2000.

Popiełuszko J., *Kazania 1982–1984*, wstęp i oprac. ks. J. Sochoń, Warszawa 1992.

Popiełuszko J., *Myśli wyszukane*, wybór ks. J. Sochoń, Kraków 2001.

Stawrowski Z., *Solidarność znaczy więź AD 2020*, Kraków 2020.

Stępień B.A., *Ateistyczność i antyreligijność marksizmu*, mps wypowiedzi lubelskiego filozofa, Ośrodek Dokumentacji Życia i Kultu księdza Jerzego Popiełuszki na warszawskim Żoliborzu.

Tischner J., *Etyka solidarności*, Kraków 1981.

Zapiski. *Listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967–1984*, oprac. G. Bartoszewski, Warszawa 2009.

Żaryn J., *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.